

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



MYŚL PASTERZA

Boże Miłosierdzie nie może pozostawać w naszym sercu. Musimy promieniować nim na zewnątrz, osiągać innych.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Czas nowych wyzwań

Spotkałem tutaj wielu życzliwych, dobrych i szlachetnych ludzi, którzy dawali piękne świadectwo wiary – mówił abp Wiesław Śmigiel podczas Mszy św. w toruńskiej katedrze.

AGATA PAWLUK

Dodał również: – Czułem potrzebę serca, aby w tym dniu spotkać się z wami. Dziękuję Bogu za 7 lat, które mogłem tutaj spędzić, za to, że Diecezja Toruńska była i jest dla mnie domem.

Szczególne dziękczynienie

W bazylice katedralnej, jak co roku, 5 października odbyły się uroczystości związane z rocznicą poświęcenia katedry. – Dziękujemy Bogu za toruńską świątynię, obchodząc kolejną rocznicę jej poświęcenia.



Zdjęcia: Agata Pawluk

Po Eucharystii przyszedł czas podziękowań

Dzisiejsza uroczystość ma także szczególny charakter. Jesteśmy z Księdzem Arcybiskupem, aby dziękować Bogu za 7 lat jego pasterskiej posługi na rzecz Kościoła

toruńskiego – mówił ks. prał. Marek Rumiński. Na modlitwie zgromadzili się: bp Józef Szamocki, biskup senior Andrzej Suski, księża kanonicy Kapituły Katedralnej Toruńskiej, kapłani, siostry zakonne, klerycy, przedstawiciele władz i duchowieństwa oraz wierni świeccy.

Nasz dom

W homilii abp Śmigiel podkreślił znaczenie kościoła katedralnego. – Każda świątynia jest znakiem Boga i miejscem naszego spotkania. To w tej świątyni Bóg udziela nam swoich darów, wysłuchuje modlitw, karmi Ciałem swojego Zmartwychwstałego Syna. Katedra jest sensem naszej diecezji, znakiem wiary i miłości, naszym wspólnym domem, gdzie spotykamy się, aby wyznać wiarę i doświadczyć Kościoła – mówił.



Katedra zappełniła się wiernymi



→ Dyspozycyjność

W swoim słowie nawiązał do Ewangelii, w której Jezus kieruje do nas fundamentalne pytanie: „Za kogo wy Mnie uważacie?”. – Apostoł Piotr odpowiada natychmiast: „Za Mesjasza”. Jest to wyznanie jego wiary, deklaracja dyspozycyjności – podkreślał abp Śmigiel. Dodał, że mimo sytuacji w życiu Piotra, w których oddawał się od Boga, w których wyparł się Jezusa, przyjaźń między nimi trwała. – Przykład Piotra to przypomnienie, że podobnie wielkich rzeczy Bóg chce dokonać w nas i przez nas – tłumaczył. Podkreślał, że przyjaźń z Jezusem wymaga od nas pełnej wiary i zdecydowanej odpowiedzi. – Jedną z konsekwencji wyznania wiary, w szczególności jeśli chodzi o duchownego lub osobę konsekrowaną, jest dyspozycyjność – mówił Pasterz. Tłumaczył, że Kościół od początku miał poczucie, że jest w drodze, że życie duchownych jest wędrówką, dlatego nie powinni zapominać, że mają w świecie do wykonania ważne zadania.

Wdzięczność

Podczas Eucharystii abp Śmigiel wyraził wdzięczność za 7 lat posługi dla Kościoła toruńskiego. – Dziękuję z całego serca biskupom, duchownym, osobom konsekrowanym, prepozytom kapituł katedralnych, pracownikom kurii oraz innym instytucji diecezjalnych: Wyższego Seminarium Duchownego, Wydziału Teologicznego, Sądu Biskupiego, Caritas i wielu innych. Dziękuję różnym stowarzyszeniom, ruchom za współpracę



Arcybiskup Wiesław Śmigiel z radością słuchał życzeń

i zaangażowanie na rzecz diecezji. Każdemu z was jestem wdzięczny. Dziękuję wiernym świeckim, od których doznałem wiele wsparcia,



dobrych rad i uwag. Mogę śmiało powiedzieć, że znalazłem tu przyjaciół – dzielił się hierarcha. Słowo wdzięczności skierował również do przedstawicieli władz świeckich: parlamentarzystów i samorządowców. Zwrócił się do wiernych. – Zabieram z Diecezji Toruńskiej dużo dobrych wspomnień. Najcenniejszym prezentem dla mnie będzie życzliwe przyjęcie mojego następcy. Jest to dla mnie bardzo ważne i proszę o wsparcie i pomoc w realizacji jego misji. Proszę też o modlitwę w intencji wyboru nowego biskupa toruńskiego – mówił.

Bp Józef Szamocki w imieniu wszystkich diecezjan skierował słowa podziękowania do abp. Śmigła. – Pozostawiasz po sobie liczne znaki pasterskiej posługi. Nowe parafie, konsekrowane świątynie, wyświęconych prezbiterów, a nade wszystko spotkania z wiernymi. Przyjmij, Księżo Arcybiskupie, naszą wdzięczność za ten wspólnie przeżyty czas. Przyniósł on wiele dobra i mamy nadzieję, że długo będzie owocować. Życzymy wielu sił, a nade wszystko opieki Matki Bożej Nieustającej Pomocy i Bożych łask na kolejnym etapie twojego życia – podziękował bp Szamocki. 



Słowo wdzięczności wyrazili duchowni Kościołów siostrzanych

AGATA PAWLUK

Zdjęcia: Agata Pawluk

niedziela
GŁOS Z TORUNIA
Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Agata Pawluk

ks. Przemysław Witkowski

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24

Zdroje miłosierdzia

RADOSZKI Do kościoła świętych Wawrzyńca i Mikołaja zostały wprowadzone relikwie św. Faustyny Kowalskiej.

Wprowadzenia 22 września dokonał ks. prał. Stanisław Majewski, kustosz diecezjalnego sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Przewodniczył on liturgii i wygłosił homilię. Z tej okazji został również poświęcony obraz świętej, namalowany przez malarzkę z Torunia Ewę Mikę.

Wcześniej w dniach 19-20 września wierni wyruszyli na parafialną pielgrzymkę autokarową śladami św. Faustyny. Odwiedzili Płock, Świnice Warckie i zatrzymali się u Jasnogórskiej Matki na odpoczynek. Następnego dnia wyruszyli



ks. Marek Januszewski

Pielgrzymka dostarczyła parafianom wielu przeżyć

do sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, gdzie na ręce proboszcza ks. Marka Januszewskiego s. Norberta Ruchała ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia przekazała relikwie

św. Faustyny, które przywieźli do parafii. Zanim ruszyli w drogę powrotną, odwiedzili Centrum Jana Pawła II **n**

TERESA OWOCKA

Przepaść miłości

KIEŁPINY Ruch Rodzin Nazaretańskich zainaugurował nowy rok formacyjny.

Spotkanie rozpoczęło się 28 września. Moderator diecezjalny ruchu ks. kan. Sylwester Ćwikliński zaznajomił członków wspólnoty z tematyką formacji. Będzie nim charakterystyczna dla ruchu „modlitwa czterech przepaści”. Chodzi tu o przepaść grzeszności, przepaść ufności, przepaść wdzięczności i przepaść odkupienia.

Homilię wygłosił ks. Rafał Kreczman z Brodnicy. Mówił o tym, że każdy z nas



Elżbieta Czapiewska

Członkowie ruchu uczą się naśladować Świętą Rodzinę

ma do spełnienia misję zgodną ze swoim powołaniem i zachęcał do służby, miłości i ofiary na wzór Jezusa. Zakończeniem spotkania była agapa.

Osoby należące do Ruchu Rodzin Nazaretańskich pielęgnują charyzmat życia na wzór Świętej Rodziny z Nazaretu. Chcą naśladować Maryję, Jej sposób życia oddany Jezusowi i drugiemu człowiekowi. Podejmują trud osobistego nawracania się, zawierzają się Maryi, wspierają modlitewnie, prowadzą działalność apostolską i aktywnie uczestniczą w życiu Kościoła. **n**

ELŻBIETA CZAPIEWSKA

Spotkanie przy ognisku

TORUŃ Przy parafii Miłosierdzia Bożego odbył się koncert zespołu Sunrise pod nazwą „Ognisko na zakończenie lata”.

Spotkanie, które odbyło się 28 września, przyciągnęło liczne grono wiernych. Wśród zgromadzonych panowała radosna atmosfera, a wszyscy mogli delektować się kiełbaskami z ogniska, które dodały smaku temu wyjątkowemu wieczorowi. Wierni przynieśli ze sobą napoje oraz słodkie przekąski, co wzbogaciło świętowanie. Od najmłodszych przedszkolaków po młodzież wszyscy bawili się i modlili, a całe rodziny zawiązywały więzi.



ks. Przemysław Witkowski

Zespół Sunrise uwielbiający Boga przez grę i śpiew

Zespół Sunrise, w skład którego wchodzi wikariusze parafii Miłosierdzia Bożego (ks. Mateusz Bartkowski i ks. Sebastian

Żyła), ks. Dawid Wasilewski, diecezjalny duszpasterz młodzieży, oraz Paweł Dardziński poprzez swoje chwytające za serce utwory stworzył niezapomnianą atmosferę, łącząc muzykę z modlitwą. Koncert nie tylko dostarczył wzruszających emocji, ale również zainspirował do organizacji kolejnych wydarzeń, mających na celu uwielbienie Boga. – Dziękujemy wszystkim, którzy przyszli, aby wspólnie z nami przeżywać ten niezwykle czas. Wasza obecność uczyniła to wydarzenie jeszcze bardziej wyjątkowym – podkreślił ks. Dawid Wasilewski, gitarzysta zespołu Sunrise **n**

KS. PRZEMYSŁAW WITKOWSKI

Głosić Chrystusa

Jak wspólnota parafii św. Stanisława Kostki w Złejwsi Wielkiej świętowała jubileusz 50-lecia.

MAŁGORZATA WACZYŃSKA

Obachody zbiegły się ze wspomnieniem patrona parafii Stanisława Kostki. Odbyły się 22 września z udziałem mieszkańców Złejwsi Wielkiej, Złejwsi Małej, Gutowa, Pędzewa i części Skłudzewa.

Niezwykły młody święty

Na uroczystość przybyli m.in. wójt gminy Zławieś Wielka Marcin Swaczyna oraz dyrektor sąsiadującej z kościołem Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego Grzegorz Hryniewicz wraz z wicedyrektorką Karoliną Drabkowską. Sumie przewodniczył ks. kan. Marek Borzyszkowski, który również wygłosił homilię. Nawiązał w niej do ciekawej historii parafii oraz jej mieszkańców. Niezwykle barwnie opowiedział o św. Stanisławie, z którym tak wiele nas łączy. Młody święty wykorzystywał każdą chwilę swego niedługiego życia, by głosić Chrystusa i pozostać mu wiernym. Na zakończenie uroczystości proboszcz ks. kan. Wojciech Murawski dziękował zaproszonym



Parafianie angażują się w życie wspólnoty

gościom i delegacjom, a szczególnie parafianom zaangażowanym w życie tutejszej wspólnoty.

W świętowanie jubileuszu parafii włączyli się uczestnicy Rajdu Rowerowego „Od Kostki do Kostki” zorganizowanego przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Uroczystości jubileuszowe uświetniła Gminna Orkiestra Dęta pod batutą Krzysztofa Kędzierskiego.

Rys historyczny

Historia tej dość młodej parafii jest bardzo ciekawa. W XIX w. okolica zamieszkała była w zdecydowanej większości

przez Niemców oraz potomków Holendrów. Nieliczni katolicy należeli do parafii św. Marcina w Czarnowie. Kościół w Złejwsi Wielkiej zbudowany został przez ewangelików w latach 1895-1902. Do 1945 r. świątynia służyła wspólnocie ewangelicko-unickiej. Obok kościoła do dziś stoi pastorkówka pobudowana w latach 1904-05. Po 1920 r. nastąpił znaczny odpływ ewangelików, a zaczęli się tutaj osiedlać Polacy, w tym reemigranci z Ameryki, którzy odkupowali niemieckie gospodarstwa. Podczas II wojny światowej budynek kościoła nie został uszkodzony, ale pozbawiono go wyposażenia. Do 1946 r. we wsi stacjonowały wojska radzieckie. Na szczęście kościół nie został zdewastowany ani rozebrany, jak to stało się ze świątyniami w sąsiednich wsiach. W miejsce ludności niemieckiej, która opuściła te tereny, napłynęła ludność polska wyznania rzymskokatolickiego. W 1948 r. kościół wraz z kaplicą w Pędzewie przejęła parafia w Czarnowie i utworzyła tam kościół filialny.

Dekret ustanowienia samodzielnej parafii św. Stanisława Kostki w Złejwsi Wielkiej podpisany został 17 czerwca 1974 r. przez biskupa chełmińskiego Bernarda Czaplińskiego. Trud tworzenia struktur parafialnych podjął pierwszy proboszcz parafii ks. Jan Kozikowski. Wdzięczni parafianie uczcili jego pamięć pamiątkową tablicą na ścianie kościoła.

Drugim proboszczem parafii był ks. kan. Feliks Miszewski, a od 2009 r. opiekę nad parafią sprawuje ks. kan. Wojciech Murawski. **n**



Kościół zappełnił się wiernymi

Ożywić ducha

Z ks. kan. Andrzejem Kowalskim o spotkaniu charyzmatyków, ożywieniu wiary i zakazie konkurencji rozmawia Renata Czerwińska.

.. Renata Czerwińska: 26 października w parafii Matki Bożej Królowej Polski odbędzie się spotkanie „Strumień łaski”. Co było jego inspiracją i dlaczego warto na nie przyjechać?

Ks. kan. Andrzej Kowalski: Inspiracją stała się decyzja Ojca Świętego Franciszka, który ustanowił służbę Charis (czyli łaska). Ma ona pomagać wspólnotom i grupom w wypełnianiu ich misji ewangelizacyjnej zgodnie z mentalnością Kościoła. Związana jest z ruchami, wspólnotami, które działają wewnątrz Kościoła i upatrują swoich początków w doświadczeniu tzw. wylania Ducha Świętego. Ich wiara, miłość zostały przebudzone przez doświadczenie modlitwy do Ducha Świętego i dla wielu osób rozpoczęła się droga formacji, wzrastania w małych wspólnotach kościelnych. Warto się spotkać, żeby zobaczyć, ilu nas jest, jakie dary, misje,



Ks. kan. Andrzej Kowalski

Proboszcz parafii Matki Bożej Królowej Polski w Toruniu, dyrektor Szkoły Nowej Ewangelizacji Diecezji Toruńskiej Świętego Jana Umiłowanego Ucznia oraz referent Referatu ds. Nowej Ewangelizacji i Formacji Wiernych Świeckich.

posłannictwa otrzymaliśmy od Pana Boga i które zostały rozpoznane.

Drugą inspiracją jest rozpoczynający się wkrótce Wielki Jubileusz pod hasłem: „Pielgrzymi nadziei”.

.. Na Rubinkowie spotkają się wspólnoty charyzmatyczne z całej diecezji?

Oczywiście, spotkanie jest otwarte, ale szczególne zaproszenie kierujemy do wspólnot charyzmatycznych, czyli tych, które są w tzw. koordynacji Odnowy w Duchu Świętym, ale i tych, które funkcjonują w Kościele jako fundacje, stowarzyszenia. W naszej diecezji wspólnoty charyzmatyczne znajdziemy w Toruniu, Chełmnie, Chełmży, Grążawach, Grudziądzu, Hartowcu, Pięnkach Królewskich czy Unisławiu. Chodzi o to, żeby wzajemnie wzbogacać się darami, które otrzymaliśmy od Boga, żeby nie patrzeć na siebie jako na zagrożenie, konkurencję, ale by uczyć się stawiania jako jeden Lud Boży, jako Kościół, by dać się prowadzić Bogu w dziele ewangelizacji w jedność, która jest ogromnym znakiem dla całego świata.

.. Jakich gości możemy się spodziewać?

Poprowadzi nas zaproszony gość Karol Sobczyk z Krakowa, który został powołany do Krajowej Służby Komunii, będącej częścią watykańskiej służby Charis, jest też zaangażowany we wspólnocie charyzmatycznej. Liczymy na to, że wspólnie udam się spotkać, pomodlić się, posłuchać Boga po to, aby odczytywać natchnienie Ducha Świętego, jak dzisiaj mamy być Kościołem posłanym do tego świata, w którym żyjemy.

.. A czemu to jest takie ważne, żeby doświadczyć nowego wylania Ducha Świętego, nowego spotkania z Nim?

Kiedy przeżywamy, odkrywamy w sobie dar Ducha Świętego, sprawia On, że możemy rozwijać w sobie tożsamość dziecka Bożego. Żyję jako Boże dziecko i dlatego to staje się we mnie tak bardzo widoczne. Działanie Bożej łaski w sposób nadprzyrodzony służy ożywieniu, które nie płynie od nas samych, lecz ożywia naszą wiarę, nawrócenie, zaangażowanie, wrażliwość na drugiego człowieka i bycie świadkiem w codzienności. **n**



Duch Święty rozbudza naszą wiarę i miłość

Czy Bóg nie troszczy się o człowieka, aby go przygotować na drogę ku sobie?

W drodze do Niniwy

Zobaczyć siebie



KS. KAN. RAJMUND PONCZEK

Proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bierzgłowie, współpracownik „Głosu z Torunia”

Do Jonasza dzwoni kobieta. – Czy możemy się umówić z wizytą do ojca. Stan jest ciężki, właściwie jest umierający – dodała. Piętnaście minut później Jonasz był w pokoju na parterze jednorodzinного domu, od strony ogrodu.

Łóżko chorego otoczyła rodzina. Widać, że cierpią z cierpiącym. Głębokie więzi rodzinne dostrzec można gołym okiem. Stoją tak, jakby trzymali ojca, dziadka i pradiadka za rękę, dotykali jego łóża. Udzielony zostaje sakrament namaszczenia chorych. Ciało chorego staje się żywą świątynią. Kryje miłość bliskich i sakramentalną obecność Jezusa. Bezładne ciało jest godne szacunku. Ich świat się właśnie zatrzymał. Nikt się nie śpieszy, nie wyrывa ku obowiązkom. Wypełniony ludźmi pokój ogarnia cisza. Zbolała wspólnota odmawia Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Do nieba płynnie spokojna, miarowa modlitwa. Nawet łzy jej nie naruszają. Modlitwa daje odpocznienie. Sama się wyrывa z wnętrza tej dramatycznej chwili. Mądrość życia, która rozpoznaje czas nawiedzenia Boga. Gorąca modlitwa przy umierającym wskazuje kierunek ku górze, tam, gdzie jest dom Ojca i w głąb, gdzie rozpoznają duszę, serce, własne oblicze.

Na podwórku stoi stara studnia. Nad nią umocowano drewniany daszek. Porośnięty jest mchem. Pod daszkiem kołowrotek z żelaznym łańcuchem, na jego końcu przymocowane cynowe wiadro. Wyciągane przynosi rześką wodę. Jonasz zagląda do wnętrza studni. Woda w środku pozostaje niespokojna. Potrzebuje chwili, czasu na wyciszenie. Podobnie jak z zabiegającym człowiekiem. Zagląda raz jeszcze. Widzi odbite własne oblicze. Cisza, czas i modlitwa pozwalają zobaczyć siebie. Odchodzenie kogoś bliskiego ułatwia oglądanie samego siebie w prawdzie przemijalności życia i obietnicy życia wiecznego. Umieranie bliskiej osoby jest świętym czasem. W jego wnętrzu mogą na nowo odnaleźć Boga.

Jonasz się żegna. Dwie godziny później Zbigniew odchodzi do wieczności. Czy to nie jest łaska? Czy Bóg nie troszczy się o człowieka, aby go przygotować na drogę ku sobie? Jonasz mógł być zajęty, nieosiągalny, przebywać na spotkaniu. Bóg dobrze zaplanował, rodzinę dzwoniącą i księdza uczynił narzędniami.

W młodości rodzice wyprawiają dzieci w drogę: do szkoły, na wycieczkę, na kolonie. Potem role się odwracają. W ostatnią drogę to dzieci wyprawiają rodziców. Troszczą się o to, aby

otrzymali wszystko, co jest potrzebne w czasie choroby i na drogę do domu Ojca. Co jest niezbędne na drogę? Nic materialnego tam się nie zabiera. – Trumna nie ma kieszeni – usłyszał Jonasz w podtoruńskiej wsi od starego człowieka. Ludzie wsi potrafią sprawy nazwać dobitnie i celnie. W drogę ku wieczności zabiera się bogactwo duchowe: sakramentalne namaszczenie, łaskę odpustu zupełnego na godzinę śmierci, udzieloną przed namaszczeniem. Zabiera się dobre życie, to wszystko w co pomocne było bliźnim.

Jak ważne jest, aby rodzina osoby odchodzącej wzywała pomocy nie tylko lekarskiej, ale i duchowej. W tym decydującym momencie życia zaprosiła kapłana z posługą sakramentalną. Wówczas nie szukamy zagubionych rzeczy, lecz szukamy Boga samego.

Zbigniew był znany nie z tego, że długie lata pracował w lokalnej, bogatej firmie, lecz dlatego, że był ogrodnikiem. Przygotowywał wiązanki na śluby, pogrzeby, na groby na Wszystkich Świętych. Dlaczego pamięć ludzka idzie tym śladem? Wiąże się to z posługą dla innych.

Na posesję Jonasz przyjeżdżał pochyłym wjazdem z ul. Jagiellońskiej. Wchodził do domu. Delikatnie wkraczał przez kuchnię do pokoju. Wołał: – Szczęść Boże. Nikt nie odpowiadał. Dom był otwarty i pusty. To byli ufnie ludzie. Mierzili świat swoją miarą. Jaka to była miara? Uczciwości, ufności, pracowitości. Nie byli przywiązani do tego, co posiadają, co wypracowali długoletnią pracą. Gospodarzy można było odnaleźć w tunelu, zgiętych nisko, z rękami w ziemi.

Na pytanie Jonasza: – Ile jestem winny za owoce waszej pracy?, niezmiennie widział gest machnięcia ręką. Jonasz z gospodarzami powracał do ich otwartego domu. Tam otrzymywał pęczek szparagów, wyhodowanych na piasku przed domem. Czy dzisiejszy świat jest w stanie zrozumieć postawę bezinteresowności?

Zostaje po nas to, co ofiarujemy drugiemu człowiekowi i Bogu. **n**